Nr. 94. OLSZTYN, na sobotę 10 sierpnia 1912. Rok XXVI.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«
z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 341.

OGŁOSZENIA:
przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarzeniu należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Wawrzyńca.
Jutro: Tyburcego.
Pojutrze: Klary p. i Hilaryi.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś:	wsch. słc.	4 35	zach.	7 34
Jutro:	» »	4 37	»	7 32
Pojutrze:	»	4 38	»	7 30

Witamy!

W sobotę 10 go sierpnia zjeżdżają do Olsztyna obaj najprzew. ks. biskupi warmińscy w celu wizytacyi i udzielania Sakramentu Bierzmowania.

Imieniem naszych czytelników, oraz całej ludności polskiej parafii olsztyńskich witamy tak wielce Dostojnych Gości w murach naszego miasta.

Rozwiązanie parlamentu tureckiego.

Zupełnie niespodzianie nastąpiło w poniedziałek rozwiązanie parlamentu na mocy sułtańskiego irade. W południe odbyło się nadzwyczajne, tajne posiedzenie senatu, które miało nad zmianą artykułu 43 konstytucyi obradować — zmiana ta przez izbę już uchwaloną została.

Podług nowego swego brzmienia opiewa artykuł 43 że w razie rozwiązania parlamentu nowo wybrana izba ma być kontynuacyą starej. Senat zgodził się na zmianę i to 28 głosami przeciw 5. Były minister wojny Szewket pasza wstrzymał się od głosowania. Po przyjęciu zmiany przez senat, postanowił gabinet rozwiązać izbę, o czem wiadomość natychmiast do Albanii posłano. Podług nowego prawa przekroczyła izba swój okres prawodawczy o cztery dni. Na dzisiejszym posiedzeniu izby przeczyta wielki wezyr Ahmed Mukhtar pasza irade o skończeniu się okresu prawodawczego. — Ludność stolicy jeszcze wczoraj wieczorem nie wiedziała nic o rozwiązaniu Izby, również izba sama nie była przygotowaną na tak energiczny krok rządu.

Wczoraj partya komitetowa chciała wywołać konflikt z gabinetem, lecz ten uniknął tego przez niezjawienie się w izbie. Gdyż na żądanie izby, by minister wojny natychmiast odpowiedział na interpelacyę w kwestyi tolerowanie ligi wojskowej, oświadczył Nazim pasza, iż nie może opuścić rady ministrów, która się zajmuje ważnemi sprawami, dotyczącemi bezpieczeństwa kraju i prosi dla tego o odroczenie interpelacyi. Izba odrzuciła jego życzenie i zażądała by w poniedziałek na interpelacyę odpowiedział.

W sąsiedztwie parlamentu widziano licznych wojskowych, należących do obydwóch partyi. Dwustu oficerów młodotureckich odbyło zebranie na »kopcu wolności« i przysięgło, że w żadnym razie nie użyje broni przeciw narodowi. Minister wojny postanowił 42 z nich, którzy podpisali pismo przeciw lidze wojskowej, postawić przed radę dyscyplinarną.

W ostatnich dniach namnożyły się protesty przeciw rozwiązaniu izby. Telegramy protestujące nadeszły od mieszkańców Beirutu, Smyrny, Adeny i Koplülü, dalej od załóg w Ueskü b i Isztipie, oraz od 300 młodotureckich oficerów 15 dywizyi Nizami. — Wczoraj odbyło się znowu zebranie młodotureckich oficerów w ogrodzie browaru koło »posąga wolności«. Uczestniczyło w nim około 150 oficerów wszelkich gatunków broni, głównie jednak od żandarmeryi i marynarki, przewodniczył zebraniu jenerał Inail Hakki pasza. Zebranie podpisało manifest przeciwko lidze wojskowej. Gabinet nakazał komendantowi pierwszego korpusu, by propagandzie młodotureckich oficerów przeciwdział; podobno zaaresztowano ośmiu oficerów, należących do komitetu.

Koła mające bliższe stósunki z gabinetem zapewniały, że rozwiązanie izby nastąpi najpóźniej w czwartek, wobec czego gazeta komitetu »Tanin« oświadczyła, że izba nie powinna przemocy ustąpić, tylko na znak protestu dalej obradować, o ile by wszystkich młodotureckich członków nie uwięziono lub skazano na wygnanie.

Podobno deputowani liberalni ormiańscy starali się gabinet nakłonić, by izby nie rozwiązywał, minister wojny oświadczył, że jest to koniecznem.

Jak to Niemcy szydzą z Polaków.

Z Hamborn w Nadrenii piszą do »Wiarusa Polskiego«:

Temi dniami jadąc pociągiem byłem świadkiem następującego zdarzenia: Pewien mężczyzna Niemiec, otworzył okno przy miejscu, na którem siedział, aby z powodu wielkiej gorączki wpuścić cokolwiek świeżego powietrza. Naraz zjawia się pewna Niemka i zamyka na przekór okno, na co się ów mężczyzna nie chciał zgodzić. To tak oburzyło niewiastę, że w bezczelny wprost sposób zaczęła wymyślać, nazywając go: »dummer Polak«, »affe« itp., co sobie mężczyzna stanowczo wypraszał, twierdząc, że ma prawo do otwierania wśród gorączki okna.

Gdy następnie mniemany »Polak« wyszedł, zaczęła grubianka ponownie z niego w rozmaity sposób szydzić. Pomiędzy innemi mówiła, że to nie był kto inny, tylko »dummer Polak«, bo jej zdaniem Niemiec jest rozumniejszy i nie byłby tak się opierał, tylko okno by zamknął. Dalej mówiła, że Polacy to naród najgorszy i najgłupszy itp.

Kiedy zaś jeden z obecnych zaznaczył owej »inteligentnej i mądrej« Niemce, że to nie był Polak lecz jej landsmann, zapaliła się ze wstydu jak burak i zamilkła.

Nie dziwię się wcale owej przemądrzałaj Niemce, że swego landsmanna nawet nazwała »dummer Polak«, boć w stronach tutejszych nietylko między dorosłymi Niemcami, lecz nawet między małemi dziećmi, gdy jedno drugiemu się spsoci, słyszeć można często wyrazy »dummer Polak«. Ze wypadki takie zachodzą i Niemcy w ten sposób Polaków obrażają, ponoszą poniekąd winę Polacy, pod względem narodowym nieuświadomieni, którzy zamiast łączyć się ze swymi braćmi, wstępują w szeregi niemieckie, a nie znając dostatecznie języka niemieckiego, stają się pośmiewiskiem Niemców. Wydano już nawet książki, za pomocą których ubliża się narodowości polskiej i ją się wprost wyśmiewa. Wszystkiego tego uniknąć by można, gdyby pewna część naszych Rodaków więcej szanowała godność narodową, nie chwaliła wszystkiego, co obce, nie wstępowała w szeregi niemieckie, lecz starała się o oświatę narodową i kochała wszystko co nasze, co polskie.

Rodacy! My nie mamy powodu, abyśmy lekceważyli narodowość naszą, nasza przeszłość jest nieskalana, a choć w ostnim czasie spadają na społeczeństwo nasze różne klęski i prześladowania, to mimo wszystko Polacy nie upadają, raczej podnoszą się z dniem każdym.

Rodacy! Potrzeba, abyśmy więcej szanowali jeden drugiego, szanowali narodowość naszą, to i wrogowie sami uszanują nas.

Co tam słychać w świecie?

— **Niemcy.** Cesarz Wilhelm powrócił ze swej dłuższej podróży z wybrzeży skandynawskich i przybył do portu w Swinoujściu. Kanclerz Bethmann-Hollweg udał się na pokład okrętu cesarskiego zeszłego poniedziałku i z cesarzem konferował. Poczem udali się na ląd i cesarz z kanclerzem jechał automobilem.

— Czy Niemcy mogą prowadzić wojnę? Na zapytanie to odpowiada jakiś rosyjski »generał« w »Birż. Wiedom«. w sensie dla Niemiec niepomyślnym. Zdaniem jego Niemcom nie starczy zboża (!!) na prowadzenie wojny. »Podczas wojny 1870 roku armia niemiecka żywiła się przeważnie zbożem kupowanem. W przyszłej wojnie sytuacya będzie dla Niemiec jeszcze trudniejsza. — Przedewszystkiem wypadnie karmić nie 1,350,787 ludzi i 265,568 koni, jak było podczas wojny 1870 roku, a natomiast około 3 i pół miliona ludzi i co najmniej 350 tysięcy koni; po drugie wojna będzie niewątpliwie przewlekła: nie 5—6 miesięcy jak w r. 1870, a przynajmniej trzy razy tyle; po trzecie, aczkolwiek własna produkcya Niemiec absolutnie wzrosła, jednak i ludność Niemiec od tego czasu wzrosła o 62 procent, czyli że i normalne zapotrzebowanie przywożonego zboża znacznie się zwiększyło«. Zdaniem »generała« Niemcom w razie wojny zagraża nieunikniony głód, czyli innemi słowy Niemcy są niezdolne do dłuższej wojny.

— Hakatyzm w Danii. Ze Szlezwiku północnego donoszą: Jakiś Jenes Nissen, obywatel duński, otrzymał przed kilku laty nakaz, aby nie przekraczał granicy pruskiej, ponieważ pewnego razu w jakiemś północno-szlezwickiem duńskiem Towarzystwie gimnastycznem z powodu choroby nauczyciela pomógł ćwiczyć młodszemu jego zastępcy, który sam sobie rady dać nie mógł. Gdy ów Duńczyk w Północnym Szlezwiku wydzierżawił był kilkanaście mórg torfowisk, prosił władze pruskie o pozwolenie przewiezienia torfu do swego miejsca zamieszkania w Danii, lecz pozwolenia mu odmówiono. Ponieważ Nissen kilkakrotnie bez

pozwolenia przekroczył granice, aby zajrzeć na swe torfowisko, aresztowano go w końcu przed kilku dniami. Jak donosi duńska »Ribe Stiftstidende«, Nissen dotychczas jeszcze trzymany jest w więzieniu pruskiem w Toftlund.

— Kanclerz u cesarza. W poniedziałek kanclerz Bethmann-Hollweg był wezwany przez cesarza na konferencyę, która trwała przeszło 5 godzin. Według informacyi gazety »Post«, przedmiotem obrad było nagłe naprężenie stósunków politycznych w związku z wydarzeniami na Bałkanach i postępowaniem Anglii względem Niemiec.

— **Czarnogòra.** Na granicy czarnogórsko-tureckiej coraz częściej zachodzą krwawe wypadki. Rząd czarnogórski wysłał dla tego na granicę jenerała Wukotecza, ażeby tam przywrócił porządek. Chciał on jeszcze w ostatniej godzinie porozumieć się z tureckimi władzcami. — Tureckie wojsko z miejscowości Velika uczyniło napad na czarnogórską granicę, lecz napad odparto. Turecki poseł w Cetynii nasamprzód zaprotestował, a później wręczył notę, w której zażądał w przeciągu 24 godzin zadość uczynienia, w przeciwnym razie Cetynią opuści i stósunki dyplomatyczne zerwie z Czarnogórą. — Czarnogórcy korzystając z obecnego zamięszania w Turcyi chętnie dopomagają Albańczykom w ich antytureckim ruchu.

— **Ameryka.** Walka dolarów za i przeciw korupcyi policyi. Nieznana jakaś osoba przekazała 400.000 marek na obronę uwięzionego porucznika policyi, który jest oskarżony o spowodowanie zabójstwa na Rosenthalu. Obronę oddano wpływowemu członkowi kongresu, Littletonowi. Jak system korupcyjny się rozpanoszył i jak stara się zwalczać swoich przeciwników dowodzi fakt ofiarowania tak wielkiej sumy w przeciwieństwie do bagatelki 100.000 mk. którą radni miasta dla przeprowadzenia procesu ofiarowali. Śledztwo odkryło prawdziwy syndykał zbrodniarzy, który od dłuższego czasu urządzał szantaże i utrzymywał świetnie zorganizowany »Komitet przekupstwa«. Zbrodniarze mieli wielki wpływ na nowojorską policyę, która rocznie podobno 25 milionów marek tytułem przekupstwa odbierała. Sumę tę trzeba jednak rozłożyć na 500 jaskiń gry, które w Nowym Jorku egzystują.

Z wojny włosko-tureckiej.

Włosi oblegają Zuarę. Podług doniesienia półoficyalnej Agencya Stefani zaczęli komendant korpusu libijskiego, komendant dywizyi w Ferna i komendant eskadry morskiej na mocy wspólnego planu akcyę, która ma na celu oblężenie i obsadzenie oazy Zara.

Zuara leży na zachód od miasta Trypolisu na wybrzeżu morskiem niedaleko od granicy tunetańskiej. Włosi starali się już wielokrotnie obsadzić miejscowość i całą okolicę, która stanowi jedną z najważniejszych pozycyi dla przemycania broni i żywności.

Sprawy polskie.

— Wyraz »polski« razi Niemców. W powiecie śmigielskim położone są dwa Popowa, Popowo polskie (Polnisch Poppen) i Popowo niemieckie (Deutsch Poppen). Widocznie wyraz »polnisch« raził zbytnio Niemców, gdyż skreślono go zupełnie i nadano odnośnej miescowości tylko nazwę »Poppen«. Odtąd więc istnieć będzie prócz »Deutsch Poppen« tylko »Poppen« — naturalnie że dla Niemców, bo dla nas Polskie Popowo zawsze pozostanie »polskim«.

— Centrowy podstęp. »Tremonia«, centrowy organ niemiecki, wychodzący w Dortmundzie, ogłasza po polsku wielkiemi literami w swoich łamach, co następuje:

»Jedyna katolicka gazeta w Dortmundzie codziennie wychodząca, jest »Tremonia«. W razie śmierci abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku wypłaca wydawnictwo 300 marek«.

Jest to łapka germanizacyina na naiwnych Polaków, aby abonowali centrowe pismo znane z rozlicznych wycieczek antypolskich i dążności germanizacyjnych. Widocznie grosz polski jest miły centrowym germanizatorom i dla tego grosza drukują nawet polskie reklamy w niemieckiem piśmie!

Rodacy nasi w Dortmundzie powinni czuwać nad mniej uświadomionymi Polakami, aby za ich myto kijem ich nie obito! Polacy mają rozliczne polskie, jeżeli nie więcej od »Tremonii«, katolickie gazety i nie potrzebują czytywać pisma centrowego.

— Pisma w Kongresówki donoszą: Władze rosyjskie w ubiegły czwartek zawiadomiły O. Piusa Przeździeckiego, kustosza klasztoru Jasnogórskiego, że z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych w ciągu trzech dni ma opuścić klasztor i udać się do Parmu lub zagranicę. O Pius wybrał zagranicę i wczoraj pociągiem pospiesznym o godzinie 7-mej min. 29 wyjechał na razie do Piszczan gdzie odbędzie kuracyę. Jako kustosz po O. Piusie obejmie obowiązki O. Piotr Markiewicz, jeden z najmłodszych OO. Paulinów. Jednocześnie z zawiadomieniem O. Piusa władze administracyjne poleciły pięciu braciszkom, wydalonym przez władzę klasztorną, a opierającym się opuszczenia klasztoru, aby również w ciągu 3 dni opuścili klasztor. Braciszkowie ci, ubrani w strój cywilny i zaopatrzeni przez klasztor w pieniądze na drogę, w sobotę opuścili Częstochowę.

Wystawa przemysłowa w Pleszewie. Już kilka tylko dni dzieli nas od otwarcia wystawy. Wystawców wszystkich prosimy aby rychło zechcieli swoje okazy wysyłać i o ich umieszczenie się postarać. Nie radzimy czekać do ostatnich dni, aby ustawianie, dekorowanie i inne przygotowania były w przededniu otwarcia rzeczywiście pokończone.

Dla reprezentantów i służby możemy wskazać mieszkania prywatne.

Bilety na cały przeciąg wystawy kosztują na osobę 3 mk. Zgłaszać się o nie prosimy do p. Franc. Gdeczyka w Pleszewie. Przewodnik po wystawie kosztuje 30 fen. Otwarcie wystawy nastąpi 15. sierpnia r. b. o godz. 2 po poł.

Komitet:
S. Samulski. Fr. Gdeczyk.
St. Mocek.

Agitujcie za Gazetą Olsztyńską

TAJEMNICA URODZENIA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Dopiero rano zdecydowała się przeczytać.

Upewniła się, że drzwi od pokoju są dobrze zamknięte i że nikt nie zejdzie jej przy tej smutnej pracy.

Poszukała akta.

Zimno było jej, trzęsła się, choć miała na sobie ciepły szlafroczek.

A przecie wschodzące słońce, śląc blaski swe przez okno, zachęcało ją do wesołości, uśmiechu, do szczęścia!

W pałacu panowała jeszcze cisza.

Zapewnie tylko prokurator już wstał, wierny swym przyzwyczajeniom, ale pracował w swym gabinecie.

Rozwinęła akta ręką drżącą.

W nich mieściło się jej życie lub śmierć

I czytała...

VI.

Akta były bardzo dokładne i Lafistole słusznie twierdził, że gdy Klotylda zapozna się z niemi, nie pozostanie jej już żadna wątpliwość.

Najpierw wpadły jej do ręki numery »Gazety Sądowej«, które zawierały sprawozdanie, gdyż chociaż Bastien uciekł, jego wspólniczka, żona Jourdana, oddała się w ręce sprawiedliwości i sprawę jej roztrząsał sąd przysięgłych.

I kiedy Bastien skazany został zaocznie na karę śmierci, ona, ze względu na okazany żal szczery ukaraną była dwudziestoma laty galer.

Umarła zresztą w piątym roku.

Opowiadanie o morderstwie kolonisty zawierało wstrętne szczegóły.

»Gazeta Sądowa« zaznaczała dalej, że Bastien zdołał przedostać się do Ameryki Południowej.

Stracono jego ślady w okolicach Rio-de-Janeiro. Policya brazylijska utrzymywała, iż został zamordowany przez rozbójników.

Takie były pierwsze dokumenty z tych akt.

Inne stwierdzały sprzedaż pewnych znacznych posiadłości w okolicach Rio i kupno papierów wartościowych francuskich na sumę bardzo wielką; wszystko to uskutecznione zostało za staraniem bankiera nazwiskiem Petersona, zamieszkałego w Rio.

Potem cała plika listów, z testamentem.

Na tych listach ułożonych podług dat, Lafistole ołówkiem napisał uwagi w rodzaju tych:

»Czytać pierwszy«. »Czytać drugi« itd. itd.

To ułatwiało biednej kobiecie jej bolesną pracę.

Były to listy Petersona (ojca) do Chavarota, notaryusza w Paryżu, listy Chavarota z odpowiedzią, w brulionie, gdyż oryginał prawdziwy został w Brazylii.

Były również listy, pisane przez Bastiena.

Wszystkie te listy zawierały szczegóły nieznane Klotyldzie — a kiedy się z niemi zapoznała, nie miała żadnej wątpliwości co do swego urodzenia, co do ojca i wstydu, oraz hańby ciążących na niej.

Zrozumiała teraz, zkąd wzięła się we Francyi i jaką właściwie była rola Petersona i Chavarota.

Pewnego dnia Peterson w gabinecie swym przy ulicy Nowej w Rio, otrzymał wizytę jakiegoś człowieka barczystego, o twarzy energicznej i surowej, w wieku około lat trzydziestu.

Człowiek ten wyrażał się nieźle po portugalsku, chociaż z akcentem francuskim.

— Panie! — rzekł do Petersona — przychodzę, aby honorowi pańskiemu powierzyć siebie, a pańskiej litości maleńką, wątłą, ładniutką i niewinną dziecinę.

— Kto pan jesteś?

Przybysz długo się wahał.

Potem, zdecydowawszy się, spuszczając oczy, tonem dzikim wyrzekł:

— Jestem łotrem, którego policya ścigała napróżno, teraz ma mnie za umarłego i już się mną nie zajmuje.

— Jesteś pan Francuzem?

— Tak!

— Popełniłeś pan zbrodnię w swym kraju?

— Zbrodnię okropną, bez usprawiedliwienia... Zamordowałem, okradłem i podpaliłem... Nazywam się Bastien... Skazany zostałem na śmierć...

Peterson w milczeniu przyglądał się nędznikowi.

— Zaufałeś pan memu honorowi, więc pana nie wydam. Ale przed chwilą wspomniałeś o dziecku i odwołałeś się do mej litości... O cóż chodzi?...

Rzecz szczególna, surowa twarz zbója złagodniała; jednocześnie ból jakiś zmarszczył jego czoło szerokie, gwałtowne, ognisko gniewu i namiętności.

— Dorobiłem się, panie, majątku w ciągu lat kilku na rzece Amazonce. Życia nie oszczędzałem, na wiele niebezpieczeństw byłem narażony. Spotkałem kobietę ciemnoskórą, która mnie pokochała i po naszym ślubie towarzyszyła mi w mych wyprawach podczas których prowadziłem handel końmi i bydłem, a potem kauczukiem. Ta kobieta dała mi córkę, panie Peterson, i umarła prawie zaraz później. Córka moja ma lat około dwóch...

Tu głos Bastiena stał się głuchym, jakby zdławionym:

— Prawie nigdy nie pomyślałem o żalu, nigdy nie żałowałem zbrodni, dopóki nie miałem tego dziecka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Składajmy oszczędności

„Banku Ludowym“ w Olsztynie ulicy Cesarskiej (Kaiserstr.) 16. ...ie przez wysoki procent kapitał stale ...nie! — Nakłaniajmy też znajomych i ...wnych, aby swe oszczędności składali ...ko w »Banku Ludowym«, w którym ...nkowie całym swym majątkiem za złote pieniądze odpowiadają.

Organem »Banku Ludowego« jest **»Gazeta Olsztyńska«** i w niej wszelkie ogłoszenia o zebranach jako i innych sprawach bankowych bywają ogłaszane. Obowiązkiem ...ec każdego członka, a powinnością wszystkich mających jakikolwiek stósunek do »Banku Ludowego« **abonować i czytać** ...zetę Olsztyńską«.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya. Pelplin. Na ...amin proboszczowski, który się tu od ...wał przez trzy dni przeszłego tygodnia, ...wiło się 18 młodszych księży.

Trewir. Szósty międzynarodowy kon...s maryański odbył się tu od 3go do ...o b. m. Prezydował biskup trewirski ks. ...ks Korum; na wstępie wspomniał o ...arym arcybiskupie kolońskim ks. kardy...le Fischerze, który przyjął był protekto...nad tym kongresem. 3go było powita...gości, w niedzielę 4go pontyfikalna su... w tumie, po poł. wspaniała pielgrzymka ...ężczyzn do kościoła św. Macieja, gdzie ...znajduje relikwie tego apostoła. Liczo... około 17 tysięcy uczestników procesyi, ...edzy nimi 13 biskupów, opatów i prała..., a przeszło tysiąc towarzystw z chorą ...ami.

— Powrót na łono kzścioła. Jeden z ... większych nieprzyjaciół Kościoła kato...kiego we Francyi, dawniejszy ks. Cuinot ...boszcz w Auxerce, który przed 15 laty ...wyą pił z Kościoła i ożenił się z kolei trzy ...ry z różnymi kobietami z któremi się ...em rozwiódł, w tych dniach zachorował ...żko. Nagle uczuł skruchę za swe gorszą ...życie i odwołał wszystko co kiedykol...k powiedział przeciwko kościołowi kato...kiemu. Do Ojca św. wystósował prośbę ...ograficzną o odpuszczenie i przyjęcie go ...powrotem do Kościoła, oświadczając go...wość swą do najcięższej nawet pokuty.

Na sierpień i wrzesień

...ysywać można jeszcze Gazetę Olsztyńską ...wszystkich pocztach niemieckich. Kto ...zety na cały kwartał nie zapisał, niech ...kodę naprawi i ją choć na te dwa mie...ce jeszcze zapisze. W końcu przyszłego ...siąca dołączymy też do Gazety bezpła...e piękny **kolorowy obraz** religijny. ...osimy o tem ospalcom opowiadać i ich ...zapisania Gazety zachęcić.

Przedpłata na Gazetę na te dwa mie...ce wynosi na pocztach **67** fen., z odno...aniem w dom **84** fen. Rodacy! Rozsze...ajcie waszą Gazetę!

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze ...ówić, czytać i pisać po polsku! — Pamię...cie też o pieśni polskiej! — Nie jest ...lakiem, kto się potomstwu swemu zniem...ć pozwoli!

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 9 go sierpnia 1912.

— Redaktor Gazety, który odbywał w ...ch dniach ćwiczenia wojskowe, powrócił ...takowych i objął znowu redakcyę.

— Najprzew. ks. Biskup warmiński dr. ...Augustyn Bludau, oraz biskup sufragan ks. ...Hermann przybędą do Olsztyna dnia 10go bm. i pobawią do 15go. Bierzmowania udzielać będzie w kościele św. Jakóba biskup-sufragan, a w kościele Serca Jezusowego najp. ks. biskup Augustyn i to w niedzielę rano od wpoł 9tej a po południu po nieszporach. W poniedziałek po mszy św. bierzmowanie reszty osób płci żeńskiej. W następne dni egzaminowanie dzieci, wizytacya szkół i zwiedzanie Towarzystw katolickich. Na cześć Dostojnych Gości odbędzie się też w niedzielę po poł. koncert w ogrodzie Kopernika, a wieczorem pochód z pochodniami po ulicach starego miasta.

— Prymicye. Nowo wyświęcony ks. Preuschoff ztąd odprawił w środę prymicyę w kościele św. Jakóba.

— Konkurs otwarto dnia 6 bm. nad majątkiem modniarki Małgorzaty Pappenroth w ulicy Cesarskiej. Zawiadowcą masy konkursowej mianowany adwokat p. Steffen.

— Przed kilku dniami skradziono w kąpielni miejskiej czeladnikowi krawieckiemu Sch. portmonetkę z gotówką i pierścionek. Mimo natychmiastowych usiłowań, nie można było dotąd wpaść na ślad złodzieja. Obecnie policya ma podobno w podejrzeniu o kradzież pewnego ucznia krawieckiego z Dywit. Tenże jednak dotąd wypiera sie winy.

— Po kilkutygodniowych upałach powietrze teraz cokolwiek się ochłodziło. We czwartek spadł rzęsisty deszcz. Dziś również pada przez cały dzień i noc.

— 25 fenygówki pozostaną. Wszelkie dotychczas podjęte starania przez instytucye finansowe i handlowe o wycofanie z obiegu nowych 25 fenygówek spełzły na niczem. Władza odnośna uznała monetę za potrzebną i praktyczną, wobec tego o jej wycofaniu nie myśli.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Z Pozort** piszą nam: Nieszczęścia spadają coraz liczniej na naszą miejscowość. W sobotę wpadł do młockarni syn woźnicy Zimma. Gdy go wydobyto był na kawałki pogruchotany, a głowa była odcięta. — We wtorek syn rob. Lubowieckiego schodząc z fury spadł na widły, które mu rękę na wylot przebiły. — W czwartek szalał tu ogromny wicher, który oprócz wielu drzew wywrócił także dwie szopy chmielne.

* **Biskupiec.** Mularz Ebert, który przy nieszczęściu budowlanym we wtorek ciężko został pokaleczony umarł następnego dnia w tutejszym domu chorych. Oprócz innych ran złamał on sobie kość pacierzową.

* **Arnsdorf.** W niedzielę rano znaleziono w pobliżu dworca kolejowego robotnika Putta zamordowanego. Komisya sądowa stwierdziła, że Putta nożem na śmierć pożgano. Trupa mordercy ułożyli na szynach, aby morderstwo zatuszować. Sprowadzono natychmiast psa policyjnego z Olsztyna. Pies szczekać począł na robotnika Riedigera, którego zaraz aresztowano. R. powrócił razem z Puffem do Westfalii.

* **Elbląg.** W piątek utonął w miejskich łazienkach wyższy asystent pocztowy Winter.

* **Węgobork.** W Benkheim(?) wydalił rendant kasy leśniczej P. służącą za złe prowadzenie się. Ze zemsty dziewczyna nasypała państwu trucizny do herbaty. Państwo jednak zmiarkowali, że herbata jakaś dziwną smakę miała. Wkrótce potem P. narzekać począł na ból głowy i lekarza przywołać musiano. Lekarz natychmiast zajął się choremi. O wypadku zawiadomiono prokuratora, który zarządził aresztowanie dziewczyny. Dziewczyna początkowo wypierała się czynu, później jednak przyznała się do zamierzonej zbrodni.

* **Orzesz.** Znaleziono tu nieżywego huzara z pułku, którego komendantem jest następca tronu. Obok trupa leżały dwa karabiny, z tych jeden był nabity. Ciało z powodu gorączki już rozpadać się zaczęło, trup był zupełnie czarny. Huzar prawdopodobnie odebrał sobie życie.

* **Ragneta.** We wtorek wieczorem ponowiły się rozruchy. Wojsko sprowadzone celem utrzymania oprządku, obrzucano kamieniami. Aresztowano sporo osób. Aby zapobiedz dalszym rozruchom, sprowadzono z Tylży jeszcze dalszych 60 żołnierzy, którzy uzbrojeni zostali w ostre naboje i ustawili się na rynku z bagnetami gotowymy do ataku. Wobec tego powstrzymaną została fala strejkujących i ich zwolenników. Liczba strejkujących wynosi 100 do 120 osób, lecz w rozruchach bierze udział sporo innych niespokojnych żywiołów. Zastrzelony przez żandarma robotnik został już pochowany.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Tuchola.** Skutkiem wypicia piwa zamrożonego umarł w poblizkiem Bladowie 40-letni właściciel Kortaś. Tydzień właśnie przed swoją śmiercią niósł do grobu właściciela Zakrysia, przyczem się zmęczył i zgrzał a następnie pragnienie ugasił zimnem piwem.

* **Pelplin.** W sobotę 3 b. m. w południe przybył dotąd biskup sufragan Fischer z Przemyśla w towarzystwie kapelana. Odwiedziwszy obu biskupów. kościół kateralny i zakłady tuteisze, mianowicie też kościółek i dom św. Józefa, wieczorem wrócił do Gdyni, gdzie obecnie bawi dla używania kąpieli morskich. Po kilku dniach odjedzie do Przemyśla, aby udział brać w uroczystości koronacyi obrazu cudownego Matki Boskiej w Kochawiwie, gdzie wygłosić ma główne kazanie.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Łabiszyn.** Walka z pszczołami odbyła się w królewskiej domenie w Jeżewie. Konia, stojącego w ogrodzie, ukłóła pszczoła. Niespokojny koń począł się rzucać i przewrócił trzy ule. Pszczoły obsiadły zwierzę i pokłóły je do tego stopnia, że zakończyło niebawem swój żywot. Na pomoc przybiegł ogrodnik, ale i jego pszczoły, tak pokłóły, że nieborak jest ciężko chory i nie ma wiele nadziei utrzymania go przy życiu. Wszelkie środki, których próbowano celem uspokojenia pszczół, okazały się bezskutecznymi, nawet miejscowa sikawka nie na wiele się zdała.

* **Kępno.** Ciekawe zajście zdarzyło się w tutejszych łazienkach. Otóż przed kilku dniami pewnemu młodzieńcowi, którego bezskutecznie upominał szewiec, by mu zapłacił należystość za buty, złożył wizytę komornik sądowy i zabrał mu płaszcz gumowy i 4 mk. gotówki. Biedak nie mógł się sprzeciwiać, gdyż znajdował się w wodzie, a inni kąpiący się jego kosztem się ubawili.

Ze Śląska.

* **Wrocław.** Tutejsza izba karna skazała 16 letniego Eryka Rennera za morderstwo, podpalenie i kradzież na karę najwyższą dla osób młodocianych 15 lat więzienia. Renner zabił 11 letnią córkę państwa, u którego służył, poczem podpalił łóżko, w którym dziecko leżało.

Z różnych stron.

* **Budapeszt.** Z Szatmar na Węgrzech donoszą, że tamtejszy kaznodzieja reformatorski (ewangelicki) Ludwik Jakob dał na ulicy z rewolweru swego sześć strzałów do niejakiego Siposa, lecz tylko jedna z kul lekko zraniła Siposa. Uczynił to z zemsty, bo przegrał proces przeciwko Siposowi. Gdy Jakob dał już drugi strzał, towarzysząca mu żona jego zachęcała go do dalszych strzałów, mówiąc: »Zabij-że tego łajdaka!«

* **Madryt.** W Zeres de la Frontera, gdzie kwitnie hodowla najznakomitszych win hiszpańskich, podczas gwałtownego pożaru pękło w piwnicach winnych pewnego przedsiębiorstwa angielskiego około 2000 beczek z winem. Wino (Madera i Sherry) zawierające duży procent alkoholu, walało się po ulicy, paląc się jaskrawym płomieniem. Wartość spalonego wina wynosiła około 5 milionów franków.

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców od ogłaszania zachęcać.

Za owczą wełnę

płacę przy wymianie na tow
1 mk. za fun
M. Grau,
Wartembork

Kołowce

we wielkim wyborze

uznany najlepszy materyał, lekki bieg po najtańszych cenach.

Maszyny do szycia

pierwszorzędne w jakości i konstrukcyi zdatne do wyszywania i sztepowania **z długoletnią gwarancyą**

za 55 marek.

Reperacye i przybory zadziwiająco tanio. Spłaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,
ul. Prosta 6.

Dla mego składu towarów kolonialnych i żelaza poszukuję

ucznia.

E. Koslowski,
Wartembork.

---

2 uczni

w naukę kowalstwa przyjmie natychmiast.

A. Brosch
ulica Cmentarna (Kirchhofstr. 4.)

Poszukuję

stałą dziewczynę

do domowej pracy od 1go 10. lub 1. 11. Mvto 40–50 tal.

J. Badziong
Kl. Lichtenau Kr. Marienburg.

Od 1go października 1912 poszukuję

2 robotników

z szarwarkiem.

Pohlmann,
w Dużym Klebarku.

Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,
ulica Lipsztacka **28.**

Posiadłość.

Około 7 mórg dobrej roli, murowany budynek o 4 izbach, szopa i sad, stósowne dla kapitalisty lub rzemyślnika chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Andrzej Packmor w Szabruku. (Schönbrück) p. Hermsdorf.

Książeczki

o Bierzmowaniu

polskie i niemieckie poleca

księg. „Gaz. Olsztyńskiej"

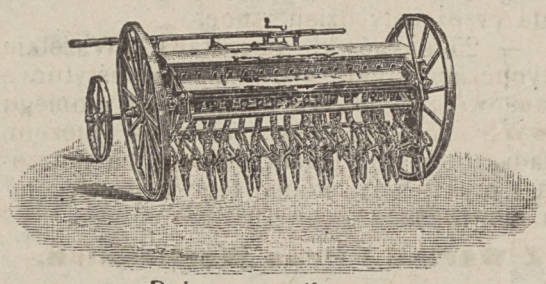

Polecam najlepsze:

Drylowniki,
Maszyny szer. siejące,
Maszyny do rozrzucania mierzwy od 160 m.

Najlepsze maszyny do sieczenia trawy z przyrządem do odkładania i bez.

Maszyny do sieczenia zboża

z przyrządem do odkładania.

Grabie od 50 m.
Maszyny do przewracania siana,
Maneże w każdej wielkości od 120 m.,
Maszyny szeroko młócące z przyrządem do czyszczenia i bez,
Młóckarnie do prostej słomy,
Wialnie.
Sieczkarnie w każdej wielkości,
Najlepsze centryfugi od 50 do 550 m.,
Maszyny do masła,

jako i wszelkie inne maszyny rólnicze, z najlepszych fabryk po cenach fabrycznych. Spłata dozwol. Za gotówkę

wysoki rabat!

Dostarczam franko do stacyi kolejowej kupującego.

F. Kłodziński, Olsztyn.

Ulica Koronowa 35. **Telefon 202.**

Najstarszy i największy handel maszyn w miejscu.

N. B. Mam kilka dobrze utrzymanych **młóckarni do prostej słomy, gopli, sieckarni i wialni** aby uprzątnąć tanio na sprzedaż.

Meble

każdego rodzaju, we własnym warsztacie trwało wykonane poleca we wielkim wyborze i po najtańszych cenach (na życzenie także na odpłatę)

Pierwszy warmiński dom wysyłkowy

A. Kundt, Langgasse 6.

Polecam najlepszą

tabakę do zażywan

kownauerkę, po starych ta cenach. Kto chce tanio i do zażywać niech tylko u kupuje.

Fr. Sanio,

skład cygar i tabaki,
skład w hotelu »Deutsches H

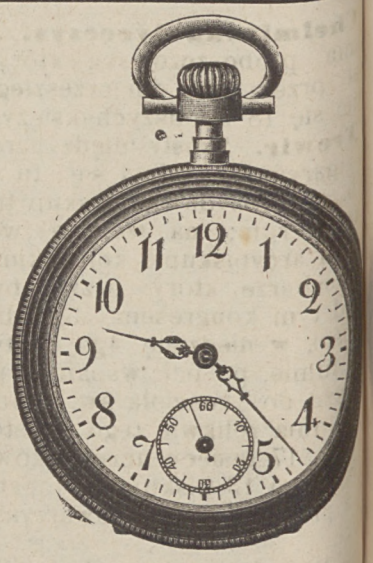

Żądajcie

cennik franko i darm

na zegarki, budziki i łańcu broszki, pierścionki, kolc krzyżyki, medaliki, breloki, zoletki, korale, lornetki, te metry, brzytwy, noże, masz do spuszczania włosów, nożyc pistolety, rewolwery, stęple, karnie, portmonetki, kufry, cygarniczki, gramofony, płyty skie, harmoniki, flety, klarn skrzypce, bębny, tamboriny, żki do nabożeństwa i powieśc we, perfumy, garderobę męs obuwie, szelki, rękawiczki, skie bluzki, suknie, chustki, tuchy itd.

Adres: Hieronim Tilgn
Berlin, Paulstr. 8.

Baczność!

Bardzo ulubioną najlepsz

tabakę do zażywania

sprzedaję i teraz jeszcze po wniejszej **starej cenie.**

J. Dziedzie

skład cygar i tabaki, Olszty
ul. Zeppelina
(obok p. Schoeneberga).
Filia w ulicy Lipsztackiej

Porządny i sumienny

robotnik

z szarwarkiem zgłosić się natychmiast lub od 1go paźdz nika.

Tamże jest mieszkanie st wne dla krawca lub szewca wynajęcia.

Warkalla w Barwinach
(Barwienen p. Dorothowo)

Pod redakcyą Władysława Pieniężnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein O-Pr.)